NIEBO



GWIAZDZISTE

Nr. 5
1938

Rok IV ORGAN PRZYJACIÓŁ ASTROLOGII NAUKOWEJ W POLSCE

Monatsblatt für astrologische Forschung ◈ Revue mensuelle d'astrologie ◈ Monthly journal of astrology

LEON DENIS

NIEBO GWIAZDZISTE

Wspaniała księga leży otwarta przed naszymi oczyma, a każdy cierpliwy obserwator może w niej wyczytać słowo zagadki, tajemnicę życia wiecznego.

Widzi się w niej, że jakaś wola ustanowiła dostojny ład, według którego działają wszystkie przeznaczenia, rozwijają się wszystkie istnienia, pulsują wszystkie duchy i wszystkie serca.

Duszo! naucz się najprzód najwyższej lekcji, która spływa z przestworzy na stroskane czoła. Słońce ukryło się pod widnokręgiem; ostatnie jego blaski rozlewają się jeszcze purpurą po niebie. Łagodne światło wskazuje, że tam w dole jest gwiazda, zasłonięta już dla naszych oczu. Noc rozpościera nad nami świątynną swoją kopułę, wyiskrzoną gwiazdami. Myśl nasza skupia się i zgłębia tajemnicę wszechrzeczy. Zwróćmy się na wschód. Mleczna Droga rozwija bezkresną wstęgę, utkaną z miriadów gwiazd, tak gęsto zasianych, tak dalekich, że tworzą jakby jedną ciągłą masę. Wszędzie, w miarę jak noc staje się czarniejsza, zjawiają się coraz to nowe gwiazdy, zapalają się coraz inne płomienie, jak lampy zawieszone w boskim sanktuarium. Poprzez bezdenne głębiny posyłają sobie te światy srebrzyste promienie; nęcą nas nieprzepartym swym czarem z oddali i prawią nam dziwne baje swym niemym językiem.

Nie wszystkie płoną jednakowym blaskiem i dalekiej Capelli nie da się porównać z potężnym Syriuszem. Drgania ich potrzebują wieków, by dojść do nas, a każdy z ich promieni jest jak śpiew, jak melodia, jak zew przejmujący. Pieśni te brzmią: „I my też, i my, jesteśmy ogniskami życia, cierpienia i ewolucji. Miliony dusz spełniają na nas swoje przeznaczenia, podobne do waszych".

A jednak mowa wszystkich nie jest jednakowa, bo jedne są siedliskiem pokoju i szczęśliwości, inne zaś światy walki, miejscem pokuty, naprawy drogą cierpienia. Jedne mówią zda się: „Znałam cię, duszo ludzka, duszo ziemska; znałam cię i znów cię ujrzę! Tuliłam cię niegdyś do swego łona i wrócisz do mnie. Czekam, iż przyjdziesz zkolei przewodzić istotom, żyjącym na mej powierzchni!"

A potem, dalej jeszcze, gwiazda, która wydaje się zagubiona w głębi otchłani niebios, i której drżące światło jest ledwie uchwytne, ta gwiazda powie wam: „Wiem, że ty przejdziesz przez ziemie, które tworzą mój orszak i które kąpią się w blasku mych promieni; wiem, że będziesz tam cierpiał i będziesz się stawał lepszym. Śpiesz się ze swym wniebowstępowaniem. Będę i już jestem twoją przyjaciółką, bo doleciały do mnie twoje myśli, bo aż do mnie doszedł twój zew, twoja prośba, twoja modlitwa do Boga".

Tak to wszystkie gwiazdy śpiewają nam swój poemat życia i miłości, wszystkie rozbrzmiewają potężnym wołaniem przeszłości, albo przyszłości. Są „domami" naszego Ojca, etapami, wspaniałymi przystaniami na drogach nieskończoności i przejdziemy przez nie, możemy żyć na nich wszystkich, by pewnego dnia przybyć do krainy światła wiecznego, boskiego.

Przestworza i światy! Jakie cuda dla nas chowacie? Bezmiary gwiezdne, głębiny bez granic, dajecie obraz majestatu boskiego. Zawsze i wszędzie jesteście cudem harmonii i piękna! Przed wami w proch kruszy się wszelka pycha, znika wszelka pusta sława. Tu przebiegają swoje olbrzymie orbity gwiazdy ogniste, wobec których nasze słońce jest tylko bladym kagankiem. Każda z nich wiedzie ze sobą potężny orszak globów, które są teatrami ewolucji. Tam, jak i na ziemi, żyją, kochają, płaczą wrażliwe istoty. Ich cierpienia i wspólne zmagania stwarzają między nimi więzy życzliwości, które będą wzrastały coraz bardziej. Wszystkie owiewa bowiem tchnienie miłości, płynące od Boga.

Dalej w niezgłębionej bezdeni toczą się światy cudowne, zamieszkałe przez dusze czyste, które poznały ofiarę i doszły do szczytu doskonałości, dusze, które oglądają Boga w Jego chwale i chcą niezmęczenie z gwiazd na gwiazdy, z systemów na systemy, wieścić wolę Bożą.

Wszystkie te gwiazdy uśmiechają się do nas, jak zapomniani przyjaciele. Pociągają nas swą tajemniczością. Czujemy, że są dziedzictwem, które Bóg nam zachowuje. Później w przyszłych wiekach poznamy te cuda, których nasza myśl ledwo dotyka. Będziemy przebiegali tę nieskończoność, której słowo nie może opisać w ograniczonym języku.

Bez wątpienia istnieją w tym wznoszeniu się stopnie tak liczne, że nie możemy ich zliczyć; lecz przewodnicy nasi pomogą nam je zdobywać, ucząc nas odczytywać zgłoski ze złota i ognia, boską mową światła i miłości. Czas nie będzie wtedy miarą dla nas. Odległości nie będą istniały. Nie będziemy myśleli o ścieżkach ciemnych, krętych, stromych, którymi stąpaliśmy w przeszłości i będziemy dążyli do pogodnych radości istot, które nas wyprzedziły i które znaczą lśniącym śladem naszą drogę bez końca. Światy, gdzie będziemy żyli, znikną z czasem; ulegną przemianie, zmienią się w pył i szczątki, lecz zachowamy rozkoszne wrażenie szczęścia, zaznanego na ich powierzchni, wylewów serdecznych uczuć, które zaczęły nas łączyć z innymi siostrzanymi duszami. Zachowamy drogie i bolesne wspomnienie przebytych cierpień i nie będzie już rozłąki z tymi, którzy nas kochali, bo między duszami istnieje łączność, jak między gwiazdami. Poprzez wieki i poprzez przybytki niebieskie będziemy społem wstępowali ku Bogu, wielkiemu ognisku miłości, które przyciąga wszystkie stworzenia!

(Zamiast recenzji wyjęto z dzieła Leona Denisa „Wielka Zagadka", w przekładzie Kazimiery Chobotowej, nakładem wydawn. „Hejnał" — Wisła, Śl. Ciesz.).

KS. BLANCHARD, CHATENAY

POSTAWA ŚWIATA KATOLICKIEGO WOBEC ASTROLOGII

(Dokończenie referatu wygłoszonego na IV Międzyn. Zjeździe Astrol. w Paryżu.)

Teraz pozwólcie przedstawić klasyczny szemat naszych działań. Zdają się przychodzić szybko jak błyskawica, lecz są one jednak wynikiem licznych działań pośrednich, które się rozwijają, jak następuje. Przede wszystkim w chwili wprowadzenia się w ruch, intelekt nasz jest w nieładzie, poruszany, jeśli można tak powiedzieć, przez działanie dwóch podświadomości: naturalnej i nadnaturalnej. Jednocześnie inteligencja nasza krystalizuje swe pragnienia w miarę większej lub mniejszej znajomości rzeczy zewnętrznych. Rozpoznawszy i osądziwszy zamiar jako

dobry lub zły, powoduje intelekt wejście w działanie woli, kształtując jasno intencję działania w przedmiocie osiągnięcia celu zamierzonego. Lecz istnieje wiele dróg prowadzących do celu; to też trzeba dalszego wysiłku woli, aby je odkryć. Poczem dopiero wola zadecyduje wybór właściwy.

Przychodzą mi fataliści z zarzutem, że opisuję strukturę, proces typowy czystego działania ludkiego; w praktyce jednak tyle przeszkód narasta między narodzinami intelektualnymi naszych działań, a ich rzeczywistą realizacją, że wolność rzekoma zdaje się być tylko iluzją, zbytkiem nieużytecznym, niewolą, niż wolą.

Tym fatalistom daję skromną radę, aby złagodzili to wszystko, co jest zbyt kategoryczne, a zarazem zbyt płytkie w ich twierdzeniach, będących tylko przypuszczeniami nieskontrolowanymi i niedowiedzionymi, a będą w zgodzie z teologiem. Przeszkody bowiem na drodze do realizacji celu wytwarzają potrzebną walkę wewnętrzną, pobudzającą w nas świadomość wolnej woli. W ten sposób dochodzę do całkiem słusznego wniosku, że dla doskonalszej analizy przeszkód, będących czynnikiem pobudzania naszej woli, jest potrzebne wytężenie wspólnych wysiłków astrologów i teologów, na nowo pojednanych.

Przeszkody, hamujące czynność naszej woli, filozofowie dzielą na dwie klasy: 1) przeszkody stałe, 2) przeszkody przypadkowe. Do liczby przeszkód stałych zalicza się na pierwszym miejscu przejawy tak doniosłe i niezwalczalne, jakimi są różnice temperamentów. Jeżeli np. przyjmiemy dawne określenie „ciepły — zimny — suchy — wilgotny", przeniesione na plan kosmo-zodiakalny, jako „ognisty — powietrzny — ziemski — wodny", powiemy, że według siły tych czynników, utrwalonych w temacie urodzenia (horoskopie) każdej jednostki, wolna wola takiej osoby będzie w miarę ograniczona, lecz nie zniweczona. Taka obserwacja astrologiczna jest zgodna z obserwacją fizjologa i teologa.

Do poprzedniej klasyfikacji można dodać to, co nazywamy stanem patologicznym. Astrolog określa go, dzięki określeniom niektórych punktów i związków, interpretując je jako wyjątkowo złe na drodze od silnych zaburzeń równowagi i zwykłej abulii poprzez wszystkie stopnie rozstroju nerwowego, umysłowego i seksualnego do strasznego stanu paranoi, czyli ciężkiego obłędu. Tu jest jasne i poza sprzeciwem, że w takich stanach wolność woli jest, jeżeli niezupełnie stłumiona, to conajmniej silnie ograniczona. W tej tak doniosłej dziedzinie badania astrologiczne określające naturę i zakres tych przeszkód dla każdej jednostki i w każdym wypadku, mogą oddać największe usługi nie tylko lekarzom, lecz także teologom.

Przejdźmy w krótkości do następnej serii ograniczeń woli, do przeszkód powszednich, przypadkowych. Astrolog wykrywa je przez obliczenie i studium t.zw. tranzytów, rewolucyj i dyrekcyj planetarnych. Obliczenia te pozwalają stwierdzić, czy mają miejsca zaburzenia faktyczne, fizyczne, zewnętrzne, czy też urojone, psychiczne, wewnętrzne. Te przewidywania astrologiczne starają się nas pouczyć dla użytku naszej woli o przeszkodach występujących czasowo. Iść jednak dalej i czynić przepowiednie, idące po linii niweczenia naszej wolnej woli, nie jest zadaniem astrologa; iść zaś jeszcze dalej i wróżyć pospolicie bez zastanowienia na skutki wróżby, to już jest dziełem szarlatana.

Uwagi powyższe prowadzą nas do dalszego potrójnego wniosku: filozoficznego, teologicznego i astrologicznego.

Filozof twierdzi, że mechanizm naszych czynności jest splotowy. Proces rozwojowy idzie stopniowo od inteligencji do samego urzeczywist-

nienia zamiaru za pomocą woli. U podstawy są cechy dziedziczne, ciążące na organiźmie. Na następnym szczeblu znajdujemy wykształcenie i doświadczenie, powiększające lub zmiejszające liczbę motywów działania. Przyczyn, ustalających wybór środków wykonalności, istnieją tysiące. Łańcuchy przeszkód, hamujące swobodę wykonalności naszych czynów i przeszkadzających w osiągach zupełnej wolności, powstają u każdego.

Teolog wyjaśnia, że z naszym wspaniałym darem w postaci swobody działania współzawodniczą wielorakie zjawiska o kierownictwo naszym wyborem; że czyny nasze są tajemniczym rezultatem niepojętej syntezy czynników fizyko-spirytualnych, a wywodzącym się bądź z natury i przedmiotów nas otaczających, bądź z naturalnego porządku łaski Bożej.

Astrolog domaga się od nauki, aby studiowała wpływy gwiazd w celu ustalania przeszkód, ograniczających użyteczność wolnej woli. Niestety nasza wiedza urzędowa przeważnie milczy na pytanie o bycie i niechętnie analizuje to zagadnienie niemal abstrakcyjne; czuje brak kompetencji do przekroczenia konkretnych granic substraktu naszych czynów i osądzenia ich właściwej istoty, spirytualnej i moralnej.

Istnieją dwa rodzaje wartościowania, podobne do dwóch różnych stoków tej samej góry. Astrologia kieruje się na jedną pochyłość, teologia — na drugą; lecz ani jedna, ani druga nie może jeszcze osiągnąć właściwego szczytu góry, kryjącego się we mgle. Wolna bowiem wola nie jest jeszcze gotowa odkryć ostateczną swą tajemnicę. Astrologia katolicka słusznie jednak może ludziom pomagać dla lepszego poznania siebie i ich środowiska. Dzięki naukowej ścisłości astrologii, jest każdemu możliwe przyczynić się do stopniowego oczyszczenia tej nauki z jej tendencyj szkodliwych, a zużytkować jej wartości dodatnie. Ułatwi to też głębsze zrozumienie starej maksymy: „Sapiens dominatur astris" — Mędrzec panuje nad gwiazdami.

Ideałem zaś astrologa powinno być osiągnięcie mistrzostwa w studiach nad wpływem gwiazd, które Opatrzność ustanowiła jako kierowników lub sług naszego przeznaczenia.

Przekład W. IWICKIEGO

ŁUCJAN ŻAK

Wpływy kosmiczne a życie ziemi

(Ciąg dalszy)

Wierną fotografią jedenastoletnich cyklów naszego słońca są słoje drzewa mamutowego (Sequoia gigantea) rosnącego w Kalifornii. Otóż okazało się, że słoje w latach maximum były o wiele więcej żywotne, szersze, aniżeli w latach minimum. Przyczyna tkwi tutaj oczywiście w obfitszych opadach atmosferycznych, w latach wzmożenia plam słonecznych. Godnym uwagi jest także fakt szybszego rozwoju układu kostnego u człowieka i zwierzęcia w czasokresie maximum, pomijając oczywiście hormoniczne bodźce gruczołów tarczycy i grasicy z punktu widzenia samej fizjologii. Okresowość wzmożonej czynności słońca wywołuje, jak widać z powyższego, żywy i realny oddźwięk na płaszczyźnie flory i fauny, od których prawie w zupełności zależy los człowieka. Zmiany w intensywności promieniowania odbijają się na obliczu ziemi, w dobrych lub złych urodzajach, co ze swej strony wywołuje przesilenia, lub dobrobyt ekonomiczny ludzkości.

W czasach nowożytnych pierwszy William Herschel, astronom, zauważył rytmiczne wahania spadku i wzrostu cen zboża, równolegle do cyklu plam solarnych. Późniejsze bada-

nia w tym kierunku stwierdziły jasno i niezbicie prawo ekonomiczno-solarne Herschla. Drugim żywotnym apostołem herszlowskiego prawa jest Stanley Jevons, słynny ekonomista i autor logiki, który zgóry ułożył tablice czasu występowania przyszłych kryzysów. Spółcześni pokpiwali z tego rodzaju „jasnowidzenia". A jednak przepowiednie Jevonsa co do joty się zyściły. Oto tablica Stanleya Jevonsa:

1815-1827
1836-1847
1857-1866
1873-1882
1890-1900.

Nie warto pokpiwać z pogańskiej Japonii, jeśli na czele bóstw dziś jeszcze stoi tam bogini Słońca, Amaterasu, a symbol tarczy Słońca jest emblematem narodowym kraju wschodzącego słońca. Dla unaocznienia rzeczywistej zależności całego życia ziemskiego od energii słonecznych plam, zwłaszcza podczas rytmicznej okresowości, należy przytoczyć słowa Svante Arrheniusa:

„Zjawiska elektryczne w atmosferze ziemi mają dość wielkie znaczenie dla życia organicznego, a przez to dla ludzi. Przez wyładowania elektryczne azot z powietrza łączy się częściowo z wodorem i tlenem i wytwarza tak ważne dla wzrostu roślinności związki amoniakalne oraz azotany".

Związki amoniakalne tworzą się zwłaszcza w strefach umiarkowanych, powstają one głównie przy tak zwanych cichych wyładowaniach, pokrewnych zorzy północnej; na zwrotnikach natomiast przeważają produkty tlenowe, wytwarzające się w burzach. Dostają się one na ziemię i sprzyjają roślinności.

Azotu związanego odbiera ziemia rocznie około 1,25 gr, na metr kwadratowy w Europie, a prawie cztery razy tyle na zwrotnikach. Weźmy jako przypuszczalną liczbę przeciętną 3 gramy dla całej powierzchni ziemskiej ; odpowiada to 3 tonnom na kilometr kwadratowy, a dla całej powierzchni ziemskiej 136 milionów km. kwadratowych daje około 400 milionów tonn rocznie.

Bardzo nieznaczna część tego (około 120) pada na ziemie uprawne, ale i reszta przyczynia się do wzmożenia żyzności ziemi w lasach i stepach.

Wspomnijmy dla porównania, że azot w wydobywanej saletrze chilijskiej w roku 1880 wynosił okrągło 50 tysięcy, w roku 1890 — 120 tys, a w roku 1900 — 210 tys. tonn, wreszcie w roku 1905 — 260 tys. tonn. Azot w solach amoniakalnych, wytwarzanych w gazowniach Europy, wynosi czwartą część poprzednio wymienionej ilości. Do tej liczby trzeba naturalnie dodać produkcję amerykańską Widzimy jednak, że cały azot sztucznie roli dostarczany wynosi zaledwie dwudziestą część azotu dostarczanego przez samą przyrodę.

Zawartość azotu w powietrzu wynosi 3980 bilionów tonn. Widzimy z tego, że tylko jedna trójmilionowa część tego azotu zużywa się rocznie przez wyładowania elektryczne; przypuszczamy, że przybytek azotu do mórz jest na kilometr kwadratowy taki sam, jak dla lądów. Azot związany idzie na pokarm roślin na lądzie i w morzu i przez życie tych roślin, a potem przez gnicie ich powraca do atmosfery lub do morza; zawartość wolnego azotu w morzu jest oczywiście w równowadze z azotem powietrza.

Historia ludzkości jest także wyrzeźbiona rylcem słońca. Ludzie nie są jej twórcami rzeczywistymi: kosmiczne prawo bytu kształtuje samo ukrytymi palcami przyrody wielką machinę jestestw fizycznych. Każda godzina zmian istotnych w ziemskim laboratorium istnienia wybija z ukazaniem się dziwnych tworów plamowych w odległości 150 milj. km. — na słońcu. Mniej będziemy narzekać na wiekową nienawiść ras, narodów, czy religij — gdy patrząc codziennie na wschodzące słońce, uświadamiać sobie będziemy, jak wszystkie akty historycznych prądów rewolucyjnych tkwią korzeniami przy-

czyn w datach maximum plam:

data maximum r. 1788 —
Francja zbliża się szybkim krokiem ku rewolucji.
data maximum r. 1830 —
Szereg rewolucyj w Europie, m.in. Powstanie Listopadowe w Polsce;
data maximum r. 1848 —
Wiosna ludów znana ze swych ruchów wywrotowych;
data maximum r. 1870 —
Rewolucja wrześniowa we Francji;
data maximum r. 1905 —
Rewolucja rosyjska, wojna rosyjsko-japońska;
data maximum r. 1917 —
Rewolucja październikowa w Rosji, podczas wojny światowej.

Na zadziwiającą zbieżność tych dat i faktów rewolucyjnych zwraca uwagę polski geofizyk Edward Stenz.

Jeśli już mowa o historii, warto podkreślić 11-letnią okresowość występowania kataklizmów w postaci wybuchów wulkanicznych i trzęsień ziemi.

Edward Stenz wspólnie z niemieckim astronomem Arturem Stenzem, przeprowadziwszy statystyczne badania nad wybuchami wulkanicznymi, od początku epoki Chrystusa, zauważył okresową współzależność występowania plam z kataklizmami w litosferze ziemskiej. Inny uczony, Oddone, z pomyślnym skutkiem uzależnił mechanizm trzęsień ziemi z pulsacją promieniowania słonecznego. Nie wiemy, jakie są warunki bytu na innych planetach, lecz napewno stwierdzamy, że przyczyną ich istnienia jest słońce. Stąd i planety inne również odczuwają cykl intensywnego promieniowania w okresie występowania plam. Fizycznym sprawdzianem tego są przemiany jasności planet. W istocie Jowisz, który obiega słońce w ciągu 11 lat i 315 dni, okazuje największe albedo, czyli zdolność odbicia światła, co 11,6 lat, co prawie zgadza się z rytmem słońca.

W roku 1907 na Marsie zauważono, jak się tam utworzyła ciemna plama, zwana jeziorem słońca, co zapewne było wynikiem pojawienia się plam na słońcu. Analogiczne badania nad planetami Wenus i Saturnem również stwierdzają rytmiczne nasilenie jasności tych ciał niebieskich, odpowiednio do ukazywania się plam słonecznych. Pozostałe dalsze planety mają okres nieco dłuższy niż 11 lat, jednak i tutaj wpływ słońca gra rolę dominującą.

Ziemia obiega drogę wokoło gwiazdy dziennej w ciągu roku. Kształt tej drogi jest elipsoidalny. Punkt w którym ziemia znajduje się najbliżej słońca w grudniu, zwie się perihelium; punkt stanowiska ziemi w w czerwcu zwie się aphelium; zaś dwa razy do roku tylko ekliptyka przecina się z równikiem niebieskim: jesienią 21 września i wiosną 21 marca. Wiosenne porównanie dnia z nocą, t.zw. vernal equinox, kiedy to słońce przekracza linię równika w trzeciej dekadzie Ryb, co jest odskokiem silniejszego, niż zwykle napięcia rozrodczego przyrody na półkuli północnej. Drzewa wywieszają zielony sztandar pąkowi, soki, gnane odwiecznym prawem, opuszczają korzenie pędząc młode pędy do góry. Zwierzęta zbliżają się do rui, ryby do tarła. Instynkt samozachowawczy istnienia zwycięża wszystkie przeszkody: wiosenno jesienny rytm słońca rzutuje w sferę fizjologicznych oddziaływań mocny akord życia — zachowanie gatunku poprzez instynkt rozrodczy jednostek.

(Dokończenie nastąpi).

ZYGMUNT KOEHLER

WYKŁADY ASTROLOGII PRAKTYCZNEJ

(w związku z „Elementarnym Kursem Astrologii Urodzeniowej")

1) Astrologia matematyczna

CZĘŚĆ TRZECIA

Wyznaczenie aspektów przeprowadzimy również metodą inną, która jest mniej skomplikowana i prędzej prowadzi do celu.

Zestawimy mianowicie tablicę aspektów radixu, która potrzebna jest przy prognozie i o której jest mowa w lekcji 15 „Kursu".

Ciała kosmiczne	♈	♉	♊	♋	♌	♍	♎	♏	♐	♑	♒	♓
☽ 2°35′	☍	⚻	△	□	✶	⚺	☌☽	⚺	✶	□	△	⚻
♆ 2°44′	△	□	✶	⚺	☌♆	⚺	✶	□	△	⚻	☍	⚻
♇ 3°41′	□	✶	⚺	☌♇	⚺	✶	□	△	⚻	☍	⚻	△
A 4°29′	□	△	⚻	☍	⚻	△	□	✶	⚺	☌A	⚺	✶
♃ 4°39′	⚺	☌♃	⚺	✶	□	△	⚻	☍	⚻	△	□	✶
♀ 4°46′	□	✶	⚺	☌♀	⚺	✶	□	△	⚻	☍	⚻	△
♂ 6°57′	☍	⚻	△	□	✶	⚺	☌♂	⚺	✶	□	△	⚻
☉ 10°58′	△	□	✶	⚺	☌☉	⚺	✶	□	△	⚻	☍	⚻
☿ 17°47′	△	□	✶	⚺	☌☿	⚺	✶	□	△	⚻	☍	⚻
♅ 18°	✶	□	△	⚻	☍	⚻	△	□	✶	⚺	☌♅	⚺
♄ 22°56′	□	✶	⚺	☌♄	⚺	✶	□	△	⚻	☍	⚻	△

Stanowisko Plutona wzięto z Efemeryd Koppenstättera.

Aby wyznaczyć z pomocą tej tablicy naprzykład aspekty Słońca, odnajdujemy ☌☉ (koniunkcje są specjalnie wyraźniej zaznaczone w tablicy!) a idąc w dół i w górę poszukujemy najbliższego aspektu odpowiadającego Księżycowi. Idąc w dół czyli z biegiem znaków zodiakalnych znajdujemy ⚺☽ w 2°35′♍, lecz ponieważ odległość Słońca w 10°58′♌ od tego aspektu przekracza dopuszczalne odchylenie 3° więc aspekt ten nie jest możliwy. Zato idąc w górę czyli przeciw biegowi znaków zodiakalnych znajdujemy ✶☽ w 2°35′♌. Odległość między 2°35′♌ i 10°58′♌ wynosi 8° 23′ czyli mniej niż dopuszczalne odchylenie 13°30′. Mamy wobec tego aspekt: ☉✶☽. Idąc w dół znajdujemy w odpowiedniej odległości ☌☿ i ☍♅, zaś idąc w górę znajdujemy w odpowiednie odległości ✶♂, □♃ i ☌♆. Te aspekty istnieją więc w horoskopie. Miejsca aspektów ♀ ♄ i ♇ są zbyt odległe od ☌☉ i dlatego nie uwzględniamy ich.

Postępując tak samo z innymi ciałami kosmicznymi i Ascendentem znajdziemy resztę aspektów, natomiast aspekty ∠⚼ i // oraz wszystkie aspekty ☊ i M.C. musimy wyznaczyć metodą podaną w lekcji trzeciej. Aplikacje i separacje poznamy według reguł podanych w wykładzie poprzednim.

Rezultaty muszą być następujące:

☉✶☽,//☌☿,//♀,✶♂,□♃,//☍♅,//☌♆ //♇

☽∠☿,□♀,//☌♂,⚻♃,✶♄,⚼♅,✶♆, □♇

☿//∠♀,//☍♅,//♆,//∠♇

♀□♂,✶♃,//⚼♅,⚺//♆,//☌♇

♂⚻♃,✶♆,□♇

♃□♆,✶♇

♄//♆,//♇

♅//⚼♇

♆//⚺♇

☊△☽,//♄,//☿
A.□☽,☍♀,□♂,△♃,∠♅,☍♇
MC. △♄,//♆,//♇

Obliczymy wreszcie czułe punkty: szczęścia, miłości, i małżeństwa oraz sztuki. Urodzenie jest dzienne i rezultat zastosowania tablicy na str. 42 jest następujący:

⊕ 26°06'♒
♡ 28°17'♏
punkt sztuki: 17°30'♒

Na tym kończymy rozważania w dziedzinie astrologii matematycznej.

ZBIGNIEW PREVOZ

Tajemnice szlachetnych kamieni

Klejnoty nie są i nie mogą być martwe, jeżeli wszystko dokoła zdradza — jakkolwiek dla naszych oczu utajone — życie. Od prawieków doświadczali ludzie ich tajemniczych własności przewodzenia i przyciągania sił kosmicznych. W starych księgach mistyków i ezoteryków wiedza o kamieniach zajmuje wiele kart starannych rękopisów, a w podaniach ludowych nie mniej często powtarzają się „legendy" o cudownych klejnotach.

Oto maleńki ustęp, wyrwany z niedawno ukazanej się na półkach księgarskich książki Marii Florkowej pod tyt. „Tajemnice szlachetnych kamieni" (nakładem wyd. „Lotos"; cena 6,25 zł, z przes., nabyć można również w red. Nieba Gw.). Jest to pierwsza bodaj praca w języku polskim, która obszerniej traktuje o ezoterycznym znaczeniu i własnościach kamieni, wypełniając tym samym dotkliwie dającą sie wyczuć lukę w naszej literaturze okultnej. Autorka, gruntownie obznajomiona z tematem, daje Czytelnikowi w szacie nadwyraz pięknej, maksimum wiadomości o kamieniach szlachetnych, czy to ze strony fizycznej, chemicznej, czy też ezoterycznej.

Nie sposób omawiać wszystkich walorów tej książki, podkreślę jedynie przepiękny poetycki wprost język, oraz konsekwentną systematykę spraw związanych z tym tematem. Całość pracy obejmuje trzy części. W części pierwszej autorka wprowadza w życie i kult kryształów, część druga jest poświęcona opisowi znaczenia poszczególnych kamieni, część trzecia omawia technikę sporządzania amuletów i talizmanów na podstawie prawideł astrologicznych. Całość ozdabiają liczne ilustracje.

W sprawie podporządkowania kamieni poszczególnym znakom zodiaku lub planetom, autorka kierowała się przydziałami, które, zgodnie powtarzają się u wielu autorów, głęboko wnikających w duszę tak kamieni, jak i znaków, oraz planet. Jedynie miarodajną jest barwa, owa nieuchwytna, wymykająca się wszelkim badaniom, dusza klejnotu. W wypadkach jednak, w tórych sama barwa nie dość wyraźnie mówi o przynależności danego kamienia do odnośnej planety wzglȩdnie znaku, zwrócić musimy uwagę na jego działanie.

Przydział kamieni według planet i znaków zodiakalnych zobrazuje najlepiej tabelka nr 1 (drugostronnie).

Sporządzanie amuletów winno opierać się ściśle na prawidłach astrologicznych. Za podstawę należy brać tak zwany geniusz horoskopu z uwzględnieniem znaku zodiakalnego, w którym się znajduje. Jak wiadomo, w astrologii posługujemy się takimi terminami na oznaczenie dysharmonii, jak: „zniszczenie", „wywyższenie", lub „upadek" co uzmysłowi tabelka 2 (drugostronnie).

W wypadku więc „zniszczenia", „wywyższenia" lub „upadku" należy wybierać kamienie tej grupy ze znaku zodiakalnego, w którym się dany władca horoskopu znajduje. Ma to na celu koncentrację dobrych emanacyj. W wypadkach innych postępuje się w ten sposób, że albo wybiera się za podstawę pozycję słońca w zodiaku, albo, chcąc posiadać amulet kombino-

TABL. 1.

Znaki	nazwa kamienia	Planety	nazwa kamienia
♈	Rubin	☉	Diament, rubin, chryzolit
♉	Szmaragd, agat	☽	Szmaragd, opal, akwamaryna selenit, malachit
♊	Beryl, topaz	☿	Topaz, jaspis, karneol, chryzolit
♋	Szmaragd, opal, selenit i wszystkie „opalizujące" kamienie	♀	Szmaragd, agat, biała perła, korale różowe
♌	Diament, rubin	♂	Rubin, diament, granat, spinel, opal
♍	Jaspis, topaz, krwawnik	♃	szafir błękitny, turkus, ametyst, lapis-lazuli
♎	Korale czerwone, hiacynt	♄	Onyks, czarna perła, chalcedon
♏	Opal, granat	♅	Bursztyn, aleksandryt, zielony turkus
♐	Turkus, szafir	♆	Ametyst, akwamaryna, opal biały koral
♑	Onyks, chalcedon, czarna perła	♇	granaty
♒	Akwamaryna, szafir		
♓	Ametyst, chryzolit		

wany, również znak ascendentu. Przy sporządzaniu amuletów i talizmanów należy również pamiętać o harmonijnijnych aspektach, w czasie których należy dokonywać tych operacyj.

Na zakończenie niniejszego artykułu pozwolę sobie zacytować jeszcze kilka zdań z recenzowanej książki, zdań, o których każdy posiadacz kamienia winien stale pamiętać:

„Kosztowny klejnot nie odda wam tej usługi, jaką dać może skromny, półszlachetny kamień, jeżeli jego wybór opierać się będzie na głębszych motywach. I strzeżmy się jeszcze jednego: nie ozdabiajmy rąk licznymi i przeróżnie dobranymi pierścieniami...

Nie jest to ani estetyczne, ani wytworne, ani — dobroczynne w działaniu. Kamienie mają swój „głos" i swoją „duszę".

TABL. 2.

	zniszczenie	wywyższenie	upadek
☉	♒	♈	♎
☽	♑	♉	♏
☿	♐ i ♓	♍	♓
♀	♈ i ♏	♓	♍
♂	♎ i ♉	♑	♋
♃	♊ i ♍	♋	♑
♄	♌ i ♋	♎	♈
♅	♌	♏	♉
♆	♍	♋	♑

(Bliższe szczegóły i uzasadnienie znajdzie Czytelnik w Elementarnym Kursie Astrologii Urodzeniowej).

Dni nieszczęśliwe, które opisał Wenerabilis Beda

Stycznia 1. 7. Pierwszy co Rok wszczyna, y siódmy, iako miecz ścina.

Lutego 3. 4. Czwarty śmierć popada, trzeci mocnemi włada.

Marca 1. 4. Pierwszy Marca gubi, czwarty orężem się chlubi.

Kwietna 10. 11. Dziesiąty śmierć rodzi, jedenasty na zajutrz z rana chodzi.

Maia 3. 7. Trzeci jak wilk chciwy, iako wąż siódmy zdradliwy.

Czerwca 10. 15. Dziesiąty rozgniewany, piętnasty nie ubłagany.

Lipca 10. 13. W dziesiąty człek mdle-

je, trzynasty dzień śmierć sieje.
Sierpnia 1. 2. Pierwszy mocnych tłómi, drugi szeregi gromi.
Września 3. 10. Trapi członki trzeci, z dziesiątym bóle nieci.
Października 3. 10. Trzeci mieczem rządzi, dziesiąty ranę sporządzi.
Listopada 3. 5. W trzeci bitwa, zwadka; nie wyjdzie piąty Niedźwiadka.
Grudnia 7. 10 Siódmy dzień jest krwawy, jak jaszczur dziesiąty żwawy.

1) człowiek, który się w jednym z tych Dni rodzi, niedługo żyje, a jeżeli żyje, to żyje w wielkim ubóstwie.

2) człowiek, który w jednym z tych dni zachoruje, albo umrze albo długo chorować musi.

3) człowiek, który się w jednym z tych dni poślubi, nigdy mu się nie szczęści, albo przyjdzie w ubóstwo, albo w wielką nędzę.

4) człowiek, który w jednym z tych dni z jednego Domu do drugiego przeprowadza się albo z jednej posiadłości do drugiej; pewnie w niej znajdzie nieszczęście.

5) człowiek, który w tych dniach wyjeżdża, albo na drodze zginie albo bez niezczęścia nie powróci. Strzeż się w tych dniach procesy rozpoczynać, gdyż sprawę przegrać możesz.

Wyjęto z książki (stronica 25—26) pod tytułem: „Klucz do kalendarza, symbolizujący dla wyrozumienia prognostików", wydrukowany we Lwowie, w Drukarni Brackiej — Trójcy Przenajświętszej (Ad. M.D.G.B.Y.M.O. SS. H,)

Zachowano pisownię oryginału.
Nadesłał Jan Janowski z Wilna.

ZYGMUNT KOEHLER

KONKURS ASTRO-MEDYCZNY

Zwracam się niniejszym do wszystkich astrologów, pracujących przy pomocy nowoczesnych metod naukowych, z propozycją zbadania następującego horoskopu:

Dziewczynka urodzona w Warszawie, dn. 13. X 1933 r. o godz. 9. min. 37 rano, czasu śr. europejskiego.

Asc. 27°3' ♏, dom 2: 29° ♐, dom 3: 11° ♒, M.C. 21° ♍, dom 11: 20° ♎, dom 12: 11° ♏.
☉19°34' ♎, 7°39'S, ☽ 8°1' ♌, 19°49'S, ☿9°45' ♏, 16°20'S, ♀2°32' ♐, 22°41'S, ♂2°47' ♐, 21°36'S, ♃7°9' ♎, 1°49'S, ♄9°43' ♒, 18°46,S, ♅25°39' ♈ R, 9°22'N, ♆11°21' ♍, 8°6'N, ♇24°39' ♋, 22°23'N, ☋25°48' ♒, 12°55'S.

i proszę o udzielenie wyczerpujących odpowiedzi na dwa następujące pytania:

1) Jakie możliwości i skłonności chorobowe wykazuje ten horoskop?

2) Co dzieje się w organiźmie właścicielki horoskopu w okresie od października 1936 r. do końca roku 1938?

Odpowiedzi poparte opisem konstelacji oraz wpływów dyrekcyjnych i tranzytowych skierować proszę w terminie do 22 czerwca br. pod adresem Redakcji „Nieba Gwiaździstego". Po zestawieniu tych danych z rzeczywistością przyznam dwie nagrody w sumie 10 zł. i 5 zł., które następnie za pośrednictwem Redakcji prześlę nagrodzonym astrologom.

W numerze lipcowym „Nieba Gwiaździstego" zabiorę głos na temat odbytego konkursu w artykule p.tyt. „Wiedza czy szarlataństwo?", gdzie mam zamiar wyciągnąć szereg ważnych wniosków na temat astrologii medycznej oraz porównać jej diagnozę z orzeczeniem medycyny urzędowej.

FR. A. PRENGEL

PORADNIK KOSMICZNY

na miesiąc czerwiec 1938 r.

Najpomyślniejsze dnie w sensie ogólnym: 10, 13, 16, 18, 24, 26, (wyjąwszy wieczór). Mniej pomyślne: 1, 5, 8, 19, 22, 23. Pomyślny dla pracy umysłowej, literackiej, egzaminów, konferencyj, wizyt, podróży, wycieczek, załatwiania korespondencyj, i interesów: 1, 22, 23.

Pomyślny dla metapsychiki (okultyzmu): 1, 16, 19. Pomyślny dla sportu, sztuk pięknych, życia uczuciowego, erotycznego, przyjaźni: 5, 8, 10, 13, 18 27. Spekułować i kupować bilety loteryjne: 8, 10, 13, 18, 24, 27.

Dla operacji, kuracji, rekonwalescencji najwięcej sprzyja okres od 1 do 11, 28 do 30. Operacji ciała unikać: 6, 14, 21, 28, 29. Przyjmować lekarstwa zwłaszcza przeczyszczające i puszczać krew: 1, 19, 21. Nie przyjmować lekarstw: 2, 3, 9, 10, 14—18, 21, 25, 29, 30. Przeprowadzić kurację postną (głodówkę): 23, 24, 25.

Większa skłonność do nieszczęśliwych wypadków, skaleczeń, nieporozumień, gniewu: 3, 5, 6, 9, 10, 14; 17; 20, 21, 23, 24, 28, 29, 30.

Wysiać zboże: 1, 28, 26, 27. Polować. 2, 3, 11, 12, 13, 21, 22, 29, 30. Hodować drzewa owocowe: 23, 24, 25 (grusze i śliwy), 4 i 5 (jabłonie). Obcinać, szczepić krzewy i drzewa: od 1 do 11, 29 i 30.

Pomyślny dla hodowli bydła, ptactwa domowego: 4, 11, 12, 13, 16, 17, 18, 23 do 27. Trudnić się rybołóstwem, hodowlą ryb: 1, 9, 10, 19, 20, 28. Pszczelarstwu sprzyja: 9, 10.

Przyjmować służbę, personel: 1, 4, 5,. Przeprowadzki i zmiany uskuteczniać: 1, 2, 13, 18.

Rozrywki umysłowe

REBUS

Nadesłali A. Machnik i Jan Różański z Bydgoszczy

BILETY WIZYTOWE:

L. Czester | *D. Winko* | *N. Oporski* | *Iko Czoreż*

Jaki jest ascendent właściciełi tych nazwisk? (Nadesłała H. K.)

Za trafne rozwiązanie obu zadań rozrywkowych, które należy przesłać najpóźniej do dn. 10 maja br. pod adresem: Redakcja „Nieba Gwiaździstego", Bydgoszcz, Wierzbickiego 1.

Wyznacza się do rozlosowania 3 nagrody książkowe: 1) Efemerydy astronomiczne na lata 1931, 1932 i 1933 (wyd. polskie), 2) Polski Kalendarz Astologiczny na r. 1932. 3) Dr J. S. Zubrzycki: Z podań Krynicy.

Rozwiązania oraz nazwiska nagrodzonych będą podane w nrze następn. „Nieba Gw."

———

Rozwiązania z nru 3 brzmią:

1) A—stro—log; 2) St. Groteo-Moroela — Astrometeorolog; 3) W środku (wyrazu) Jowisza znajduje się samogłoska i.

Nagrody rozlosowano i przesłano jak następuje: Inż. Br. L., Lwów (Dr Sas-Zubrzycki, Zabytki miasta Lwowa); Helena K., Łódź (Jak obliczyć horoskop?); Włodzimierz M., Warszawa (4 numery czasopism okultystycznych).

Aktualia astrologiczne

NA DRODZE KU WYJAŚNIENIU

Miesięcznik „Hejnał", nr 5, maj 1938, w odpowiedzi na nasze zarzuty w przedmiocie mistyfikacyj p. Juliusza Fojtika opublikował listy wyjaśniające osób zainteresowanych. Mianowicie p. Kazubski EDWARD jak przypuszczaliśmy w kwietniowym nrze „Nieba Gwiaździstego", podał pseudonim Lu-Can jako swój własny. Dziwi nas tylko, dlaczego kwestionowany p. St. K. nie zabrał głosu! W drugim oświadczeniu p. Maria Woycicka stwierdza i podkreśla, „że autorem artykułów podpisanych J. R. oraz Zorian Staniewicz jestem ja, a nie kto inny".

Wobec tego oświadczenia obecnie zapytujemy uprzejmie p. M. W., nie mogąc dociec prawdy drogą korespondencji — kto jest autorem artykułów wychodzących ze Lwowa, z pod tego samego adresu, do redakcji kilku czasopism i podpisanych DR J. R. wzgl. Z. ST., których inicjały są analogiczne do poprzednio wymienionych.

Nadal pozostaje więc otwarta sprawa wyjaśnienia osoby właściwego mistyfikatora i plagiatora, posługującego się nawet karygodnie tytułem „doktora". Aut Woycicka aut Fojtik — tertium non datur!

Zarząd Polskiego Tow. Astrol.
w Bydgoszczy

CIEKAWE ODCZYTY
W BYDGOSZCZY

Dr Eugeniusz Wasilewski, Dyrektor Liceum Handlowego w Bydgoszczy, d. 28. IV. rb., wygłosił w auli Gimnazjum Matem.-Przyrodniczego im. Kopernika ciekawy odczyt pt. „Cuda nowoczesnej fizyki", który wzbudził również żywe zainteresowanie w tutejszych sferach astrologicznych.

Prof. Franciszek Stopa wygłosił 13 maja rb. w kole polonistycznym Państ. Gimn. im. Śmigłego-Rydza, referat pt. System Astralny Słowackiego", będący w pewnym związku z pracą Prevoz-Woźniewskiego „Symbolika Astralna Słowackiego" (nakładem Polskiego Towarzystwa Astrologicznego w Bydgoszczy). Zaznaczyć wypada, że obaj prelegenci są gorącymi zwolennikami astrologii, a prof. Stopa od wielu lat figuruje na liście współpracowników Polskiego Kalendarza Astrologicznego.

Z ruchu wydawniczego

KOPPENSTÄTTER ED.: Zonen und Sommerzeiten aller Länder und Städte der Erde. Dla praktyki astrologicznej pożyteczne wydawnictwo, podające tabelarycznie wszelkie dokładne terminy i wiadomości, związane z czasem strefowym i letnim dla wszystkich krajów i większych ośrodków miejskich na kuli ziemskiej. Przejrzysta mapka geografo-strefowa uzupełnia wartość wzorowo wydanej książki albumowej. Przedmowę i ważniejsze objaśnienia podał autor — znany już jako wydawca nowoczesnych efemeryd Plutona — w języku niemieckim, angielskim i francuskim. Nakładem własnym: **Ed. Koppenstätter, Herrsching bei München.** Cena z przesyłką 7.50 zł.

PROF. DR HENNIG RICHARD: Das Geburts — und Todesjahr Christi. Autor publikacji powyższej powiększył grono dotychczasowych badaczy chrystologicznych. Na podstawie rozmaitych źródeł i analogii ze zjawiskami astronomicznymi potwierdza wyniki innych badaczy z tej dziedziny. Z wniosku końcowego wynika, że narodziny historycznego Jezusa vel Chrystusa nastąpiły w kwietniu lub maju roku 7 przed naszą erą, śmierć zaś w piątek dnia 3 kwietnia 33 po N. Chr. Nakładem: **Heinz Fürstenau, Essen (Ruhr).** Cena z przesyłką 5.50 zł.